

Przew.: Zwalniam świadka Wronę. Proszę poprosić świadka Vuksanowicz.

Przed wszystkim nastąpi zaprzysiężenie tłumacza. Przewodniczący odebrał od tłumacza zgodnie przysięgę zgodnie z art.133 i 140 kpk.

Tłumaczem Berliński Stanisław, lat 39, urzędnik MSZ, żonaty, wyznanie rzym.-kat., w stosunku do stron obcy.

Świadek podał co do swej osoby: Vuksanowicz Nowka, lat 29, sekretarz Sądu Narodowego, niezamężna, wyznania prawosławnego, w stosunku do stron obca.

Przew.: Jakie są wnioski stron co do trybu przesłuchania świadka?

Prok.Cyprian: Zwalniamy od przysięgi.

Adw.Umbreit : Zwalniamy.

Przew.: Trybunał postanowił przesłuchać świadka bez przysięgi. Upominam świadka o konieczności zeznawania prawdy i o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania.

Proszę, niech świadek powie, w jakich okolicznościach znalazł się w Obwicieniu i w ogóle, co w sprawie może powiedzieć, a zwłaszcza w stosunku do oskarżonego Hoessa. Czy ma jakieś uwagi z własnych spostrzeżeń, które mogą być ważne w sprawie?

7-my dzien

7/1

ZM

Swd. Buksanowicz: W szeregu zloczynstw i w szeregu męczeństw i cierpien, przez które przeszły poszczególne narody i kraje Związku Radzieckiego, Polaki, Czech, Francji, te same cierpienia i męki przeszliśmy także i my wszyscy, uczestnicy walk o wyzwolenie Jugosławii. Myśmy zostawili kości w obozach koncentracyjnych i w Oświęcimiu. Dzisiaj chcę powiedzieć o tym, co przeżyłam i co zobaczyłam w obozie Oświęcim. Chcę mówić o krematoriach, chcę mówić o wywożeniu dzieci do tych obozów, o wywożeniu kobiet, o mękach naszych, o głodzie, o zloczyncach w obozie, o prostytutkach niemieckich i o kapach.

Transport z Jugosławii, z Belgradu, przybył 24 czerwca 1943 roku do obozu. To były kobiety, przestępczynie polityczne. Była godzina 5 rano, kiedy przybyliśmy do obozu Oświęcim. Spoglądaliśmy przez okna wagonu i widok, który się nam przedstawił wstrząsnął naszymi kośćmi i naszą skórą.

Zauważyliśmy niekonczące się kolumny ostrzyżonych i bitych kobiet. Pytaliśmy się: „Kto wy jesteście? dokąd idziecie?” ~~Nikt nam odpowiedzi nie udzielił i okazało się,~~ <sup>Nikt nam odpowiedzi nie udzielił i okazało się,</sup> ~~Niema odpowiedzi~~ <sup>Niema odpowiedzi</sup> ~~odpowiedziada nam i pokazała nam,~~ <sup>odpowiedziada nam i pokazała nam,</sup> że idą do obozu. Patrzyliśmy na ten płomień, który się roztaczał nad obozem, mówił nam o prawdzie. Tak. My w Jugosławii słyszeliśmy, ale nie wierzyliśmy, że w braterskiej Polsce w jednym mieście znajdują się <sup>krematoria</sup> krematoria, gdzie pali się żywych ludzi. Przyszliśmy tutaj właśnie. Odprowadzono nas do basenu kąpielowego, do wanny. Odebrano nam wszystko, co zabraliśmy z naszego kraju. Przez cały dzień stałyśmy na polu gołe, dano nam drewniaki i suknie pasiaste, oznaki więźniów. Na ręce wytatuowano numer. Odprowadzono nas do bloku 13 na obozie A. Wstawaliśmy o godz. 3 rano. Stałyśmy 5 a czasem 6 godzin na apelu, póki Niemcy nie przeliżyli całego obozu. Już następnego dnia po przybyciu do obozu Oświęcim widzieliśmy jeden straszny i <sup>2a</sup> ~~śmierotny~~ obraz. Widzieliśmy, iż ~~W~~ w 16 i 17

7-my dzien

7/2

242

blokach SS-mani, dozorecy, doktor K€nig i Mengele, ~~g€m€naxf~~  
groźna dozorczytni Drekel<sup>x</sup>er, <sup>wybi€rali</sup> wybi€rali do obozu kobiety.  
Widziałyśmy straszny obraz porywania kobiet do krematorium.  
Straszna walka, poniewaź kobiety nie chciały iść. W ciągu  
10 dni w tym samym obozie zaobserwowałyśmy straszny i żałosny  
obraz, który zostanie w pamięci do ostatniego tchu: matkom  
odbierano małe dzieci. W tym bloku znajdowały się Polki i  
Rosjanki, doprowadzone w stanie odmiennym lub z małymi  
dziewcami na rękach. Przy wybieraniu ich do obozu, powiadano,  
iż wywiezie się je do Niemiec, gdzie będą wychowane na inny  
sposób. Krzyk i rozpacz<sup>12</sup> matek z powodu odbierania od nich  
dzieci słyszany był na całym Birkenau.

Biuro Udoskonalenia i Archiwizacji

7~~ty~~ dzień rozpraw.

8/1.

7/3

Zuchwała odpowiedź faszystowskich ~~złoczyców~~ <sup>złoczyców</sup> była: „Niedługo i wy tam pójdziecie. Po odbytej kwarantannie w obozie A ~~nas~~ odpro-  
wadzono nas do ~~nas~~ komendy pracy obozu B i w czasie, kiedy jed-  
na grupa kobiet została zabrana do tkalni, drugą grupę skierowano  
do komendy zewnętrznej. Zamieszkałyśmy na bloku 22. Wstawaliśmy  
o godz. 3-ciej w nocy, spałyśmy na ostatnim barkogu na cegle, na  
apelu stałyśmy do 7-8 rano, a następnie odchodziliśmy <sup>do</sup> obozu <sup>na teren</sup> do  
(pracy, odległego o kilka kilometrów. Praca była ciężka, byłyśmy  
głodne i bezsilne i nie chciałyśmy pracować dla okupanta. Zaprzy-  
jaźniłyśmy z kobietami innych narodowości, które tak samo cierpia-  
ły, jak my, Jugosłowianki. Próbowaliśmy sabotować pracę, ale nie-  
mieckie kryminalistki, kapo i dozorcynie znajdowały się tutaj i w  
każdym momencie patrzyły na nas. A my głodne nie mogłyśmy kilo-  
podnieść, ale musiałyśmy, ponieważ dozorca był nad nami. Pracowałam  
w komendzie pracy, gdzie faszystowskie psy dla swego zadowolenia,  
swoje wielkie psy puszczały na nas internowanych. Jestem świadkiem  
kim że kilka kobiet w komendzie pracy było rozszarpanych przez  
psy. Kiedy myśmy wstrząsały się na ten obraz, oni się śmieli. Pra-  
ca ~~nas~~ w komendzie pracy od wczesnego ranka do późnego roku tyl-  
ko przy półgodzinnym odpoczynku w południe, przy 125 gramów chleba  
pół litrze zupy z brukwi, - to był ich faszystowski raj.

Jestem świadkiem, jak przerzucona na blok 22, ponieważ byłam  
na drugiej komendzie pracy, słyszałyśmy w nocy, o pierwszej w nocy  
nadludzkie krzyki rozlegające się w około na kilometry. Co się  
dzieje, pytałyśmy się zmęczone i głodne. Nocni dozorczy wpadli do  
nas do środka i objaśnili, że z 27 bloku, gdzie się znajdują kobie-  
ty Związku Bowieckiego, Polski Czeszki, Jugosłowianki prowadzone  
blok po bloku do krematorium. Nie byłyśmy obojętne na to. W krót-  
kim momencie zdecydowałyśmy się: „My nie chcemy iść, <sup>ja</sup> psy, tak do kre-

7-my dzień rozpraw.

Szaw. / MD.

8/2.

matorium, my się będzie<sup>my</sup> (bić, my pójdziemy pod karabiny, ale zabijcie nas jak ludzi." Rano myśmy się dowiedziały, że z 10 i 11 bloku tego wieczoru do krematorium były wyprowadzone wszystkie kobiety. Następnego dnia dozorczyńni nam powiedziały, że jeżeli się powtórzy taki wypadek, jaki był na naszym bloku tej nocy, to my rzeczywiście będziemy odprowadzone do krematorium.

Jednego dnia, było to 22 września, kiedy stałyśmy na apelu byłyśmy świadkami, kiedy przyprowadzono do krematorium grupę 5-8 tysięcy dzieci w wieku od 2 do 8 lat.

9/1.

715

Myśmy to widziały, ponieważ nasz blok 27 znajdował się o kilka metrów od krematorium. Z podwórza krematorium, które było poręczkowo ogrodzone siatką, siedząc za tymi kratkami, żeby nie było widać co się dzieje wewnątrz, słyszałyśmy krzyki matych dzieci we ~~wszystkich~~ <sup>wszystkich</sup> ~~nieznanych~~ <sup>nieznanych</sup> językach; Mamo, Tato, a płomienie oświetlały całą przestrzeń. My kobiety bloku 27 ~~słysz~~ <sup>słysz</sup>śmy dzień i nocą zapach <sup>spalonych</sup> mięsa ludzkiego. Myśmy byłyśmy świadkami wszystkich tych cierpień, wszystkich <sup>spalonych</sup> ~~zmarłych~~ <sup>zmarłych</sup>, które były dokonywane. Być chorą - w Oświęcimiu oznaczało natychmiastową śmierć. Istniał szpital, ale zjechać się do szpitala stanowiło duże ryzyko, dlatego że były częste koleje. Miał temperaturę 38,5 oznaczało być odwiezionym do krematorium, a jeżeli miało się swierzbę - tak samo. Na każdym kroku poniżenia: „Ty nie jesteś człowiekiem, ty jesteś zwierzę”. Poniżenia przynosili nam wszyscy kolejno. Jeżeli się zwróciło głównej dozorce, żeby cię zabić, to cię zabiła. To jest słowa prawdy, to myśmy, znajdujące się w obozie, przeżyły.

W czerwcu 1945 r. transport kobiet przestępczyni politycznych z Jugosławii przybył do Oświęcimia. Nasz transport przybył o rok później. Kiedyśmy przybyły, ze 160 kobiet pierwszego transportu ~~zostały~~ <sup>zostały</sup> tylko 8. Można sobie wyobrazić, ile procentowo zginęło w krematorium, a ile od głodu, tyfus i t.d. My nasze chore koleżanki z temperaturą 41 stopni odprowadzałyśmy do komandy pracy; ponieważ nie chciałyśmy, żeby żywe odchodziły do krematorium, więc martwe przynosiłyśmy je na własnych rękach do komandy. Obciążone trudem chyłkiem przedstawiałyśmy się przez bramę, przez którą musiałyśmy przejść, żeby Niemcy nie widzieli tego.

7-ty dzień rozprawy.

9/2.

MN/30.

25  
716

Nie tylko nasz transport i ten pierwszy przybyły z Jugosławii, ale liczni uczestnicy walk za wolność, przetrzani z różnych okręgów naszego kraju, zakończyli swoje życie w Oświęcimiu. Więcej niż 10 tysięcy obywateli jugosłowiańskich zostawiło swoje kości i prochy na polach Oświęcimia. Więcej nas nie zostało z całej tej ilości niżeli 100. I tak w walce o wolność obok innych europejskich narodów i w tym po obozach koncentracyjnych razem z bratnimi ~~narodami~~ <sup>razem z bratnimi</sup> zostawiali swoje życie, ~~zostawiali swoje życie~~ <sup>zostawiali swoje życie</sup> ~~nieznanymi nam narodami~~, <sup>nieznanymi nam narodami</sup>, ~~rosyjskim, polskim, czechosłowackim i innymi pozostałymi narodami~~, <sup>rosyjskim, polskim, czechosłowackim i innymi pozostałymi narodami</sup>.

Oto jest obraz naszego życia w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu. A ja byłem w Oświęcimiu od stycznia czerwca 1944 r. do miesiąca listopada 1944 r., kiedy to wraz z pozostałymi koleżankami z obozu w Oświęcimiu zostałyśmy odtransportowane do obozu w Ravensbrück.

Biuro Udostępniania  
i Archiwizacji Dokumentów

7- my dzień rozpraw

10/1

JL/SK  
WZPrzewodn.: Czy świadek skończył zeznanie?Sw.: Tak jest.Przewodn.: W jakich okolicznościach świadek została aresztowana i wywieziona? Z jakiego powodu?Sw.: Byłam aresztowana za przestępstwo polityczne, jako członek oddziału partyzanckiego, walczącego na tyłach. Od pierwszego dnia powstania walczyłam za swoją ojczyznę Jugosławię.Przewodn.: Czy świadek widziała kiedy oskarżonego Noesa w obozie w Brzezince?Sw.: Komendant obozu, jak jakieś porządkowe przyjeżdżał samochodem do obozu kobiet. Zjawiał się w obozie kobiet przed przybyciem Himmlera. Przyjechał samochodem, a kobiety stały na apelu.Przewodn.: Czy świadek nie widziała kolumn jadących do krematorium? Czy świadek może powiedzieć, czy widziała oskarżonego przy odbieraniu takich transportów?Sw.: Widziałam. 20 marca 1944 r. była kapitulacja Węgier. Etydy grupami zaczęli wywozić Żydów z Węgier. Pociąg przystawał w pobliżu naszego bloku. W miarę, jak każdy transport wyładowano, był on bezpośrednio odproszany do krematorium. Początkowo przeprowadzano selekcję. Młodszych i silniejszych - do fabryki dzieci, starców i słabych - do krematorium.W sierpniu 1944 r. przyprowadzili Żydów z Poznania i Łodzi oraz z Teresina w Czechosłowacji i bez selekcji wprost zaprowadzono ich do krematorium. Był to pierwszy transport, który przyszedł do naszego bloku. Pierwszy <sup>transport</sup> ~~(4)~~ znajdował się nie w bezpośredniej bliskości do I bloku w małym łuku. Byłam świadkiem, kiedy zdejmowali z pociągu przywiezionych. Wewnątrz jednego wago <sup>znajdowało</sup> 160-200 osób. Połowa z nich była martwa z powodu zagęszczenia w wagonie.Przewodn.: Czy Noesa sam osobiście ~~was~~ był czynny przy odbieraniu



7-ny dzień rozprawy

10/2

JL/SW  
7/18

niu npta. dzieci od matek?

Sw.: Ja go nie zauważyłam.

Przewodn.: Tęgo świadek nie zauważyła?

Sw.: Nie.

Przewodn.: Jak postępowali SS-mani, czy bili ludzi?

Sw.: Chciałam teraz w tym momencie <sup>to</sup> powiedzieć.

W każdym transporcie, każda osoba niemiecka za sobą mały bagaż. W momencie wyładowywania z pociągu musieli wszyscy wysiadający wszystko składać na stos, potem po 5 stawali w rzędzie i odchodzili do krematorium. Byłam świadkiem, kiedy kobieta z małym dzieckiem na ręku pobiegła za tym bagażem, żeby coś wziąć dla tego dziecka, ale otrzymała uderzenie knutem po plecach.

Przewodn.: Czy świadek widziała, żeby przywożono także transporty w wózkach dziecięcych?

Sw.: Widziała. Wózków było pełno. Wózki były złożone razem na paczki, w których znajdowały się naczynia z marmoladą, biszkopty i wszystko co tam było, najpierw przebierali, zabierając co im było potrzebne, a to co pozostało wynosili do kotła i razem ze sakiem, w którym były te produkty, gotowali zupę z brukią.

Przewodn.: Świadek wspomniała o tych "aufseherkach" - dozorczyńkach. Czy świadek mogłaby podać nazwiska tych dozorczyń wogóle SS-maniek?

Sw.: Jednak 2 najbardziej związanych dozorczyń to była ~~Elzabeta~~ Elzabeta Drexeler, druga Ruppen i trzecia Taube.

7-my dzień

11/1

Przew.: Czy świadek doznała sama pobicia względnie kopania przez taką Ausjerkę?

Swd.: Ja osobiście doznałam. Ja pracowałam bez przerwy w komendzie pracy, w Jugosławii byłam 2 lata w więzieniu.. Byłam tak osłabiona, że nie mogłam oskarżu utrzymać w ręku i dlatego byłam stale bita przez dozorczyńnię, przez SS-manów, ~~Arbeits~~ Arbeitserkerki i Kapo. To były kobiety, niemieckie prostytutki i kryminalistki. Miały zielone i czarne modznaki. Były aspołeczne.

Przew.: Świadek mówiła, że nie było dnia, żeby do krematorium nie odprowadzano ludzi.

Swd.: Niebyło takiego dnia, w którym by nie było odprowadzania do krematorium, ponieważ ogień gotował dzień i noc.

Przew.: Jaka była śmiertelność procentowo, w czasie, kiedy świadek przebywał na bloku?

Swd.: Trudno ustalić ilość. W roku 1942 i 43 nasilenie było dużo większe z powodu tyfusu, durchfallu-biegunki, gorączki i głodu.

Przew.: Świadek opowiadał o selekcjach. Czy te selekcje były także w szpitalu, czy też i na bloku?

Swd.: Selekcje Żydówek odbywały się w obozie, a aryjek na rewirze.

Prok.Siewierski: Świadek wyjaśnił, że poprzednio, w roku 1943, była jeszcze większa śmiertelność. Zapytuję, czy w poprzednich latach było gorsze traktowanie ze strony SS-manów czy nadzorczyń? Z rozmów z ocalałymi Jugosłowiankami z poprzednich transportów może świadek wie.

720

7-my dzien

Swd. Vuksanowicz: W czasie, kiedy nasz transport przy-  
był, było lepiej, aniżeli przedtym. ~~Przedtym~~

Prok.: Przedtym było jeszcze gorzej?

Swd.: Gorzej.

Prok.: Wtedy był komendantem osk. Hoess?

Swd.: Tak. Wtedy ten złoczyńca był komendantem.

~~Przew.~~ (Swiadek wskazuje na osk. Hoessa.)

Przew.: Więcej pytań nie ma. Swiadek jest wolny.

Zarządzam kilkuminutową przerwę.

Biuro Udostępniania  
i Archiwizacji Dokumentów